

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 66 (11 669) Białystok — Łomża — Suwałki, sobota — niedziela, 18 — 19. III. 1989 r. Cena 25 zł

M/S „Kronos” został uznany za zaginiony

Kierownik Działu Angażowania Załóg Morskiej Agencji w Szczecinie kpt. Michał Czerwik poinformował 17 bm., iż armator „Europe Lines SA — Bahama” oraz działająca w jego imieniu firma „Velos Londyn Limited” przekazały wiadomości o przerwaniu prowadzonej od początków marca akcji poszukiwania M/S „Kronos”, na którym znajdowała się 19-osobowa polska załoga. Dwudziestym członkiem załogi był obywatel z Rumunii. Przerwanie akcji poszukiwania praktycznie znaczyło uznanie statku za zaginiony. Wszczęte zostało postępowanie dotyczące okoliczności zaginięcia statku, ustalenia akcji poszukiwawczej itp. Prowadzi je zagraniczne Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Swedish Club”. (PAP)

Obraz Kossaka został „w domu”

Funkcjonariusze Urzędu Celno w Kunowicach udarmili próbę przemytu obrazu Wojciecha Kossaka namalowanego w 1921 r. Niedoszła przemytnicza okazała się obywatelką francuską polskiego pochodzenia G. C. Wartość dzieła wyceniła specjalista. (PAP)

W zdezelowanej syrence próbowano przepruć porcjony wędliny w różnych gatunkach, jaj, odzież dziecięcą, serwetki, pościel, a nawet termosy. CAF — Ryszard Janowski

Po Targach Wiosna 89

Smutek handlowy

Majątkowość i estetykę znalazły się w centrum uwagi autorstwa wystawców z naszego regionu. Dariusz Galski, reprezentujący Spółdzielnię Rzemieślniczą Wielobranżową w Białymstoku, wyróżniono za piekarnictwo, wyroby z plecaków turystycznych, stelaży, wózków, Wiśniewskiego ze Spółdzielni Zakładów Usługowo-Produkcyjnych „Masury” w Mikolajkach — za deskę windsurfingową oraz Józefa Jabłońskiego z białostockiej Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Różnych — za skórzane kufry damskie. Natomiast to, co się działo podczas pertraktacji z przemysłem kluczowym, handlowcy nazwali wielkim nieporozumieniem. Ciąg dalszy na str. 2



Trwa poszukiwanie matki Noworodek na śmietniku

Makabrycznego odkrycia dokonali w środę, 15 bm. jeden z mieszkańców Łomży. O szczegółach informuje rzeczniczka prasowa WUSW — kpt. Wiesław Sienkiewicz. — Tuż po południu RUSW w Łomży został powiadomiony, że na wysypisku śmieci przy ul. Spokojnej leży zwłoki noworodka. Funkcjonariusze MO stwierdzili, że są to zwłoki dziewczynki. Nastąpił już wstępny proces gnilny. Szyja noworodka owinięta była w papier, a całe ciało owinięto prześcieradłem i włożono do torby foliowej. Trwa wyjaśnianie okoliczności tego zdarzenia. — Zwłoki dziecka zostały przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej białostockiej.

W poniedziałkowej „GW”

— Mówił pan, że w Łomży brakuje również wody... Nie jest jeszcze tak źle, dysponujemy niewielką jej nadwyżką, ale w praktyce jest nieco inaczej. W sobotę, w godzinach szczytu, wody zaczyna brakować. Znaleźliśmy wodę w Podgórzu, opracowujemy dokumentację na jej ściąganie do Łomży. Gdyby to ujęcie zaczęło już funkcjonować — uzyskalibyśmy podwojenie obecnej ilości wody i tym samym problem byłby rozwiązany na kilka lat... — oto fragment rozmowy z prezydentem Łomży — Gilbertem Kulicz-Kozarynem.

WYŚCIG Z MARZENIAMI

— „Giżycko — tak gwarne latem teraz nie różni się niczym od setek miast średniej wielkości. Za kilka miesięcy zacznie się ruch i nie będzie czasu zastanawiać się czy mogłoby być inaczej. Czy jest szansa by Giżycko i całe regionowi turystyka przynosiła więcej korzyści niż strat i kłopotów?”

SKAZANI NA TURYSTYKĘ

— „Pamiętam bardzo moje ostatnie koncerty w Białymstoku z Orkiestrą BBC Scottish Symphony, pamiętam państwa gorącą sympatię, pamiętam utwory jakie graliśmy... Były „Tęże symfoniczne” Rachmaninowa, był Ravel i jego słynny utwór „Bolero”... tak, pamiętam ten koncert, choć miałem ich od tego czasu może sto, może więcej...” Z dalekiego Tokio pisze do Czytelników „Gazety Współczesnej” znakomity dyrygent Jerzy Maksymiuk

JAK DYRYGUJE SIĘ PO JAPONSKU?

Podzespoły „okrągłego stołu” kończą prace

Na końcowym posiedzeniu zebrał się 17 bm. podzespół „okrągłego stołu” ds. reformy prawa i sądów. Obradom współprzewodził Łukasz Balcer i Adam Świrzbos. Na wstępie strona opozycyjno-solidarnośćowa podniosła kwestię konieczności uwzględnienia niektórych zmian w dziedzinie sądownictwa już w przygotowywanej obecnie ustawie o zmianie Konstytucji. Dotyczy to — stwierdzono — wprowadzenia do Konstytucji zasady nieusuwania sędziów z jednoczesnym określeniem ustawowych wyjątków. Ciąg dalszy na str. 2

Oświadczenie M. F. Rakowskiego przed odlotem do Iraku i Kuwejtu

17 bm. w godzinach porannych prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski udał się z wizytą oficjalną do Republiki Iraku i do Kuwejtu. Tuż przed odlotem powiedział m.in.: — Sądzę, że moja wizyta w Iraku i Kuwejcie przyczyni się do wzmocnienia naszych stosunków gospodarczych z tymi państwami. Chociaż o bydlęta te kraje są od nas dość daleko, to i tak nas wiele wspólnych interesów. Natomiast wymiana handlowa z Kuwejtem nie jest zbyt wielka. Ta, która istnieje, przebiega jednak bez problemów. Z tego co wiem, Kuwejt zainteresowany jest w zwiększeniu obrotów handlowych z Polską. (PAP)



W marcu do wiosennych prac przystąpił także leśniczy. Nastąpił okres sadzenia lasu. Od tego zaś, jak i ile zasadzimy teraz, zależą będzie stan naszych lasów za kilkadziesiąt lat. Poważne uszczuplenie naszych zasobów leśnych w ostatnich latach (w wyniku przede wszystkim różnego rodzaju kłesk) stało się problemem o znaczeniu krajowym, podobnie jak i stan sanitarny naszych lasów. Nic więc dziwnego, że uzupełnienie drzewostanu stało się sprawą ogromnie pilną. W pracach zalesieniowych, jak zwykłe, nieocenionymi pomocnikami leśników są uczniowie. CAF — Jerzy Undro

Białostoccy dyrektorzy: ile wł dzy w rękach rad?

Specyficzne warunki w jakich znalazło się nieliczne środowisko szefów jednostek gospodarczych zepchnięte na margines wydarzeń, pozbawione własnej reprezentacji, wywołały proces tworzenia różnych menedżerskich gremiów.

Chórem — głośniej

Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa — prof. Henryk Sadownik, którego gościła wczoraj 70-osobowa grupa prezesów i dyrektorów z Białostockiego przypominał, że inicjatywa towarzystwa jest w pewnym sensie oryginalna. Nie zakłada tworzenia nowych organizacji, struktur i instytucji z bagażem biurokracji, lecz powo-



Ślub po japońsku?

W Japonii, gdzie komputerowe urządzenia są szeroko stosowane w życiu codziennym, wkrótce — jak zapowiadają specjaliści — wyprzedzają roboty, z wyjątkiem przypominających człowieka, który będzie w stanie zatańczyć wszelkie formalności związane ze ślubem cywilnym. Po wrzuceniu do pojemnika kilku monet i naciśnięciu odpowiedniego klawisza nastąpi uruchomienie robota, który pełnić będzie rolę urzędnika, notariusza, fotografa i sekretarza, wydającego gotowe dokumenty.

Strajk w PGR Krynki trwa

Na branie Zakładu Usług Remontowych i Transportowych należących do PGR Krynki wiszą dwie flagi biało-czerwone, a na dole duży napis głosi: „Strajk okupacyjny”. W akcji bierze udział 228 ludzi, czyli połowa załogi. Konflikt wybuchł przede wszystkim na tle placowym. Protestujący żądają podniesienia wynagrodzeń dla kadry robotniczej z rocznego 20 tys. zł. Tymczasem traktorzyści otrzymali podwyżki w granicach 4,5-7 tys. zł, w nowych umowach nie określono grupy zaszerzowania. W przeciwnieństwie do tego kierownictwo i administracja do stały po 15-50 tys. zł. Tu z ust strajkujących padły konkretne przykłady: zatrudniona od stycznia kadrowa zarabia 56 tys. plus 17 tys. dodatku funkcyjnego, główny specjalista do spraw kontrol — 64 tys., bezbapowiec — 56; wszyscy o czwartej otrzymują również premie.

Przepychanka

Na co dzień traktorzysta w ZR w Szudziałowie. — Wytłakamy nam, że przynano „trzyznastki”. Średnio ponad 600 tys. zł na jedną osobę. Zgodą, niektórzy nawet, jak kierowcy pracujący niemal na okrągło oraz kierownicy zakładów, otrzymali ponad milion. Przecież wypracowaliśmy odpowiedni zysk i to nam się należy. Dyrektor też zgarnął, nielichy smutek. Zapewne niewiele w wódkę, wódzowie ma takie dochody ile by zarabiał po podwyżce? Kolejny postulat brzmiał: — Dyrekcja nie chciała podjąć rozmów na ten temat — twierdzą strajkujący. — Nie udostępniono nam też listy płacy. Oszukano tych, którzy byli oddelegowani do prac przy pozyskaniu drewna dla naszego tartaku. Obiecano im, że nie tracą stracić pod względem finansowym. Tymczasem ich pensje były znacznie niższe, niż otrzymywane na dotychczasowych stanowiskach. Nie mówiąc o tym, ile stracili premii. Nieco później o tym się dowiedzieliśmy. Dyrektor, który wcześniej zganił, że niektórzy „złapali” w tajemniczy sposób po kilka dniówek. Ciąg dalszy na str. 2

22 i 23 bm. zbierze się Sejm

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 45. posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 22 i 23 marca 1989 r. Posiedzenie w dniu 22 marca 1989 r. rozpocznie się o godz. 9.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje m.in.: — pierwsze czytanie przedłożonego przez Radę Państwa projektu ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; — pierwsze czytanie przedłożonego przez Radę Państwa projektu ustawy: 1. Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; 2. Ordynacja wyborcza do Senatu. (PAP)

Stan organizacji gospodarki i państwa

W Warszawie obradowała komisja partyjno-rządowa ds. przeglądu i unowocześniania struktur organizacyjnych gospodarki i państwa. Omawiany jest projekt raportu o stanie organizacji gospodarki i państwa. Raport jest owocem dotychczasowych prac komisji oraz dyskusji społecznych i różnych ekspertyz naukowych. Raport będzie przedstawiony pod obrady krajowej konferencji delegatów. (PAP)

Spółkania W. Jaruzelskiego z USA i Polski

WARSZAWA 17 bm. Sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, zwierzchnik Sił Zbrojnych PRL gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął Naczelnego Dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państwa-Stron Okładu Warszawskiego, gen. armii Piotra G. Łuszczyka i szefa sztabu tychże sił gen. armii Władysława N. Łobowa — przebywających w Polsce z wizytą zapoznawczą w związku z objęciem swoich stanowisk.

Współpraca naukowców z USA i Polski

WARSZAWA 17 bm. Za zaproszeniem prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. Jana Koszarskiego przebywał w Polsce amerykański naukowiec, prezydent Narodowej Akademii Nauk USA dr Frank Press. Podczas jego wizyty, w którym uczestniczyli także kontakty między polskimi i amerykańskimi naukowcami, zaplanowano dziesięć wyjazdów, w których współpraca powinna być szczególnie aktywna.

Konferencja islamska uznala „rząd tymczasowy”

LONDYN — Jak poinformowała Agencja Reuters, ministrowie Spraw Zagranicznych biorący udział w obradach w Rijadzie Konferencji Islamskiej podjęli w czwartek decyzję o uznaniu za rząd tymczasowy Afganistanu.

Likwidacja izb tortur

WAWNA — Wzrostęła liczba tortur wykorzystywanych przez policję paraguajską do Asuncion, stolicy kraju oraz w drugim mieście, w którym to mieście w październiku 1981 roku. Celem tego posunięcia jest przynajmniej zmuszenie do rzad, którego reputacja powinna być szczególnie aktywna.

Likwidacja izb tortur

WAWNA — Wzrostęła liczba tortur wykorzystywanych przez policję paraguajską do Asuncion, stolicy kraju oraz w drugim mieście, w którym to mieście w październiku 1981 roku. Celem tego posunięcia jest przynajmniej zmuszenie do rzad, którego reputacja powinna być szczególnie aktywna.

Likwidacja izb tortur

WAWNA — Wzrostęła liczba tortur wykorzystywanych przez policję paraguajską do Asuncion, stolicy kraju oraz w drugim mieście, w którym to mieście w październiku 1981 roku. Celem tego posunięcia jest przynajmniej zmuszenie do rzad, którego reputacja powinna być szczególnie aktywna.

Likwidacja izb tortur

WAWNA — Wzrostęła liczba tortur wykorzystywanych przez policję paraguajską do Asuncion, stolicy kraju oraz w drugim mieście, w którym to mieście w październiku 1981 roku. Celem tego posunięcia jest przynajmniej zmuszenie do rzad, którego reputacja powinna być szczególnie aktywna.

Likwidacja izb tortur

WAWNA — Wzrostęła liczba tortur wykorzystywanych przez policję paraguajską do Asuncion, stolicy kraju oraz w drugim mieście, w którym to mieście w październiku 1981 roku. Celem tego posunięcia jest przynajmniej zmuszenie do rzad, którego reputacja powinna być szczególnie aktywna.

Likwidacja izb tortur

WAWNA — Wzrostęła liczba tortur wykorzystywanych przez policję paraguajską do Asuncion, stolicy kraju oraz w drugim mieście, w którym to mieście w październiku 1981 roku. Celem tego posunięcia jest przynajmniej zmuszenie do rzad, którego reputacja powinna być szczególnie aktywna.

Likwidacja izb tortur

WAWNA — Wzrostęła liczba tortur wykorzystywanych przez policję paraguajską do Asuncion, stolicy kraju oraz w drugim mieście, w którym to mieście w październiku 1981 roku. Celem tego posunięcia jest przynajmniej zmuszenie do rzad, którego reputacja powinna być szczególnie aktywna.

(opr. ml)

Dziel i... idź z torbami?

CZASEM mam wrażenie, że najwięcej naszej twórczej energii pochłaniają zmiany w organizacji, sporządzanie programów oraz raportów. I oto nas, służby, które zapośredniczą nas w wodę, ciepło, odprowadzają ścieki, dbają o stan sieci komunalnych zawiasta groźba reorganizacji. W grudniu ubr. WRN w Białymstoku podjęła decyzję: podzielić Województwo Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji na drobne, małe firmy. Każda z nich swoim zasięgiem działania obejmowałaby inne miasto.

Podstawa wydania takiej decyzji stała się, nie uchwalona jeszcze przez Sejm, ustawa o mieniu komunalnym. Jej autorem chodzą głównie o to, by naczelny gmin czy prezydent miast czuli się w miarę zasobnymi gospodarzami, żeby mieli z kogo ściągać podatki. Wszystkie firmy, które tylko się da — należałoby więc, zgodnie z intencją ustawy, przekazywać pod „skrzydła” gospodarzy danych terenów.

Zamierzenie może i słuszne. Wymaga jednak dużej ostrożności przy wprowadzaniu go w życie.

Decyzja WRN o podziale mienia komunalnego zadziała w niektórych kręgach jak kij wsadzony w mrowisko. Ci, którzy są zrzeszeni w białostockim Oddziale Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych uważają ją za zupełnie nieprzeżywaną.

Wiele lat — stwierdza prezes Oddziału SITs w Białymstoku, Sławomir Siedziwo — zabiegaliśmy o to, by drobne, często nieporadne miejscie przedsiębiorstwa komunalne, połączyć w silne, wojewódzkie organizmy. Przed dziesięciu laty udało się je stworzyć. Był to duży wysiłek organizacyjny i finansowy. Teraz każę się „rozbić” te dobrze funkcjonujące struktury i wracać do tego, od czego udało się nam uciec!

Niedawno odbyło się posiedzenie zarządu Oddziału SITs w Białymstoku. Uczestniczyli w nim prezes Polskiego Związku Inżynierów i Techników Sanitarnych, rektor Politechniki Warszawskiej, uczestnik obrad „okrągłego

stołu” — Marek Roman. Profesor zna białostockie środowisko inżynierskie i jego problemy. Tutaj, w przedsiębiorstwie wodociągów i kanalizacji „robił” w 1956 r. pracę dyplomową. Do dziś Politechnika Warszawska i WPWIK w Białymstoku współpracują ze sobą.

Najbardziej drażliwą kwestią, niekającą białostockich sanitarników — stwierdza w rozmowie ze mną prof. Marek Roman — jest sprawa podziału mienia komunalnego.

Nie można dopuścić do rozproszenia tego majątku.

Warto się zastanowić, czy niewielka komunalna firma, zlokalizowana w dawnym powiatowym mieście, stać będzie na wybudowanie np. oczyszczalni ścieków. Kiedy zgrupowała ona na ten cel fundusze? Jak długo będzie ją budować? Skąd weźmie specjalistów do prowadzenia takiej inwestycji? Czy będą oni mieli silne przebiecia niezbędne dzisiaj przy „załatwianiu” materiałów, urządzeń, ciągów technologicznych, potrzebnych przy wznoszeniu nowych obiektów? Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jest liczącym się partnerem do rozmów z różnymi producentami. Czy takim będzie np. powstałe miejscie przedsiębiorstwo np. w Sokółce? Wątpię.

Do przedsiębiorstw komunalnych o ogólnowojejewódzkim zasięgu należy teraz cała polityka inwestycyjna: budowa dużych źródeł ciepła (zużywających najgorsze gatunki węgla i najmniej zaawansowanych technologii), budowa sieci przesyłowych; ujęć i stacji uzdatniania wody, magistrali wodociągowych, sieci kolektorów ściekowych.

Są to trudne zadania. Do ich realizacji trzeba dobrego projektanta i inwestora z całą gromadą doradców i fachowców, zdolnych udźwignąć ciężar prowadzenia każdej z tych inwestycji. Scedowując te zadania na naczelnych i ich komunalne firmy, wrócimy — zdaje się — do budowy lokalnych kopciulek, zaniedbujących środowisko.

Dosłowności, wysokiej klasy fachowcy utrzymują kontakty z innymi ośrodkami w

Sieć niezgody

kraju i placówkami naukowymi. Czują, że nad eksploatacją całej sieci wodnej czy kanalizacyjnej w województwie. Oni też programują rozwój i udoskonalają jej funkcjonowanie.

Skąd naczelnik małej miejscowości weźmie tak wykwalifikowaną kadrę? Ba! Nawet nie utworzy samodzielnej firmy, zajmującej się dostawą ciepła czy wody. Zadania te przekazuje istniejącym już przedsiębiorstwom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Tym samym kolejny kłopot spadnie na barki tych, zazwyczaj nieporadnych firm.

Sanitarnicy twierdzą, że ów manewr przypomina nie uduchowaną, przynajmniej jeśli chodzi o efekty, zmianę administracyjnego podziału kraju. Każde z powstających w różnych miastach przedsiębiorstw komunalnych będzie również potrzebowało stworzenia załogi odpowiednich warunków lokalowych. Liczmy się więc z ogromnymi kosztami: budowy biurowców, zapleczy technicznych, magazynów, zakupu samochodów, narzędzi, zapewnienia mieszkań przynajmniej najbardziej potrzebnym fachowcom. Potem trzeba będzie napędzić magazyny materiałami i częściami

zamiennymi, rozbudować służbę zaopatrzeniową.

W Olsztynie podzielono już wojewódzkie komunalne przedsiębiorstwa na mniejsze — miejscie. Na skutek reorganizacji „uzyskano” znaczący wzrost udziału administracji w stosunku do całej zagłogi. W starych strukturach stanowiła ona 8 proc., w nowych — 23 proc! Do tego doszedł spadek operatywności w funkcjonowaniu tychże służb.

Reorganizacja niczego też nie zmieni, jeśli chodzi o świadomość społeczną w odróżnieniu „mojego od państwowego” (czytaj: nieczyjęgo). Czy wodociąg będzie „własnością” wojewody czy naczelnika — nie będzie to obchodziło tego, kto odkrywa w domu kran. Nie będzie lał wody oszczędniejszy strumień ani zakręcał kaloryferów gdy uzna, że w domu jest za ciepło tylko dlatego, że rury mają innego gospodarza.

Zmiany własności komunalnej nie akceptują również naczelnicy miast ani rozrządcy na Białostockim szluby komunalne (wyjątek stanowi Biełsk Podlaski). Mają oni świadomość, że przyniesie to więcej kłopotów niż pożytku.

Czy Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku wycofa się więc z podjętej decyzji?

Gospodarze województwa łomżyńskiego i suwalskiego, że znacznie większą ostrożnością podchodzą do wszelkich ruchów związanych z podziałem komunalnego majątku.

Zbyt dużo jest niewiadomych — stwierdza zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UJW w Łomży, Elżbieta Mioduszevska — byśmy mogli zdecydować się na podział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Nie znaczy to, że nie analizowaliśmy wariantów funkcjonowania tej firmy w różnych strukturach. Jeśli zaś chodzi o Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, uznaliśmy, że jego podział nie wchodzi w rachubę.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Zdrowa żywność

Ciekawe szkolenia w Kurowie i Szepietowie

Zainteresowanych produkcją i propagowaniem zdrowej żywności informujemy o możliwościach pogłębienia wiedzy z dziedziny podstaw ekologicznego rolnictwa. Zarząd Narwiańskiego Parku Krajoobrazowego zaprasza do udziału w kursie, który odbędzie się 31 marca br. w Kurowie nad Narwią. Wykładowcami będą specjaliści z SGGW w Warszawie i ART w Lublinie.

Mile widziani będą wśród uczestników rolnicy z wchodzących w skład Parku siedmiu gmin województwa łomżyńskiego i białostockiego, pracownicy terenowej służby rolnej i członkowie powstających Stowarzyszenia Producentów Zdrowej Żywności. Wcześniej zgłoszenia uczestników (tel. 252-81 w Białymstoku).

Zbiórka uczestników na parking w Jezewie, skąd o godz. 8.30 autokar odjedzie do Kurowa. Udział w kursie jest bezpłatny.

Podobne szkolenie przygotowuje na 7 kwietnia Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Szepietowie. O rolnictwie ekologicznym i możliwościach jego rozwoju w woj. łomżyńskim mówić będzie m.in. doc. Górny z SGGW w Warszawie.

WOPR w Szepietowie zaprasza do uczestnictwa inżynierów rolników, praktyków, doradców rolnictwa, działaczy SITR, przedstawicieli instytucji obsługujących rolnictwo, rolników zainteresowanych produkcją zdrowej żywności.

Wspomniane kursy zapoczątkują system szkoleń z zakresu ekologicznych podstaw rolnictwa. (dz)

Trudna sztuka „robienia bokami”

Z TADEUSZEM SUSOLEM — przewodniczącym Komisji Oświaty, Wychowania i Kultury Fizycznej WRN w Łomży, rozmawia Wawrzyniec Kłoskiński.

— Komisja, której członkowie zajmują się kształtowaniem „przyszłości narodu” z pewnością należy do ważniejszych w Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

— To nie jest takie oczywiste. Po prostu: zależy jak na pan rację. Inaczej to wygląda, jeśli popatrzymy na problem praktycznie. Oświata i wychowanie mają do dyspozycji w bieżącym roku kwotę ok. 700 mln złotych na realizację obrotów 21 inwestycji. Nietrudno więc zgadnąć, że ta ilość pieniędzy nie wystarczy nawet na kontynuowanie rozpoczętych prac. Już dziś wiadomo, że — póki co — nie będzie sal gimnastycznych w Nurze i Rutkach, Domu Nauczyciela w Turzku, pod znakiem zapytania stoi rozbudowa szkoły podstawowej w Grabowie. A to przecież tylko niektóre przykłady zadań, których zakres zostanie ograniczony lub w ogóle wstrzymany na bliżej nieokreślony czas. Z próżno i Salomon nie doloży... WRN przydzieliła wprawdzie na początek roku dodatkowe 300 mln zł dla oświaty, ale pieniądze te zostały przeznaczone na pokrycie zadłużenia finansowego z ubiegłego roku.

— Jak gospodarują szkoły, jeśli chodzi o ich bieżącą działalność?

— Też nie ma powodów do radości. Placówki mają zapewne środki na 60 proc. Jednak oczekujemy niezgodnego budżetu — problem przez rady narodo we stopnia podstawowe, które przecież stały się autonomicznym gospodarzem swojego terenu.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

damy komputerów ani wideo, ale żądamy podstawowych warunków do pracy w szkołach”.

— Ale modne było jeszcze niedawno hasło, że kto nie idzie do przodu, ten się cofa...

— Nie jest to tylko hasło. To oczywistość, na którą czasem zmuszeni jesteśmy patrzeć bezradnie. Ściślej: robić to, na co nas stać.

— Czym więc komisja zajmowała się w swojej dotychczasowej pracy?

— Trudno mówić o wszystkich sprawach, jest ich bardzo dużo. Generalnie — przedmiotem naszego zainteresowania są praktycznie wszystkie sprawy, wiążące się z wychowaniem młodego pokolenia. Ostatnie posiedzenie poświęciliśmy ocenie stanu opieki zdrowotnej w szkołach i placówkach wychowawczych. Było to posiedzenie wyjątkowo z kontrolą wielu placówek.

— No i...?

— Jest bardzo źle. Już dziś notujemy stan alarmujący jeśli chodzi o opiekę stomatologiczną nad dziećmi i młodzieżą. Wiele gabinetów stoi pustych. A przecież też nie jest ich za dużo. W miastach funkcjonuje 89 szkół podstawowych. Gabinety lekarskie znajdują się w osiemnastu placówkach. Na wsi jest jeszcze gorzej. Spośród 155 szkół gabinetów lekarskich znajdują się zaledwie w trzech. Są one również w 28 przedszkolach na 64 tego typu placówkach w województwie. Ta ilość lekarzy, którzy pracują z dziećmi i młodzieżą — nie da rady zrobić wszystkiego.

Ma to oczywiście swoje konsekwencje. M.in. tzw. „bilans zdrowia dzieci” jest zwykłą formalnością. Nie się robi poza zbadaniem dziecka. Lekarz niezdolny, po stwierdzeniu wad jego rozwoju, nie ma kontaktu ani z rodzicami, ani z nauczycielami w/w, ani także z samym dzieckiem. O czym takim jak korektywa mało kto słyszał.

Wystąpił mi w tym kontekście do Kuratorium Oświaty i Wychowania o wprowadzenie do programu nauczania w filii Wyższej Szkoły Pedagogicznej zagadnień związanych z prowadzeniem zajęć z korektywy. Chcemy też doprowadzić do zorganizowania kursu dla nauczycieli, którzy pracują w klasach I-III, z tego samego zakresu. Coraz większym problemem w województwie staje się schorzenie wzroku dzieci. Proponujemy więc Wydziałowi Zdrowia i Opieki

oświaty i wychowania, aby skierował na ten temat komisję, która zbadałaby stan zdrowia dzieci i młodzieży w województwie.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

— Czy nie prościej byłoby po prostu upominać się o dotacje, dodatkowe środki?

— Gdzie! Na forum WRN wielokrotnie występowałem za takimi propozycjami. Można wprawdzie zastanawiać się co ważniejsze: oświata czy mieszkanie, które pochłania większość budżetu wojewódzkiego. Niestety, nauczycieli w składzie WRN jest znacznie mniej niż rolników...

— Jakże są więc szanse na praktyczną realizację programu rozwoju oświaty, komputeryzacji itp?

— Póki co mamy pilniejsze zadania niż komputery. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie nauczycielom i uczniom podstawowych warunków do pracy i nauki. Zresztą na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca komisji — Ewa Kamińska określiła to dosyć dosadnie: „nie żądamy więcej”.

Społecznej powołanie poradni okulistycznej w jednej ze szkół, bo do poradni ogólnodostępnych dziecko i tak się nie dopcha.

— To co pan mówi — przyprawia o dreszczyk. Wygląda na to, że świadomie wychowujemy pokolenie ludzi kalekich...

— Ale to jeszcze nie wszystko. Proszę pamiętać, że w całym województwie ponad 5,5 tys. dzieci i młodzieży pozbawionych jest stałej opieki medycznej. To dokładnie ponad 8 proc. uczniów szkół podstawowych i średnich. W ubiegłym roku ponad 25 proc. populacji dzieci i młodzieży w województwie, czyli dokładnie 18.824 osoby znajdowały się w grupach dyspenseryjnych, a z tej grupy 769 dzieci zaliczono do więcej niż jednej grupy. Najczęściej stwierdzone nieprawidłowości: ortopedyczne, okulistyczne, niedobór wagi i wzrostu, laryngologiczne itp.

— Mówimy tu przede wszystkim o oświacie i wychowaniu. Jakie problemy ma komisja z drugim „połem” swego zainteresowania — kulturą fizyczną?

— Podstawowe — to także finansowe. Wprawdzie środki na rozpoczęcie inwestycji są prawie w pełni zapewnione, ale brakuje ich na podstawową działalność, a szczególnie niedoinwestowany pozostaje nadal sport szkolny. Udało nam się tylko zapewnić pieniądze na przygotowanie reprezentacji województwa do startu w ogólnopolskiej spartakiadzie młodzieży.

— Kluby sportowe „robą bokami” już od lat...

— Sytuacja nie zmienia się. Sport pozostaje obojętnym zagadnieniem dla zakładów pracy w województwie, które nie chcą świadczyć na jego rozwój. Problem ten wydaje się obojętnym także dla społeczeństwa — brakuje sponsorów. Wprawdzie sportyśmy się z dużą przychylnością władz politycznych i administracyjnych województwa, ale to nie gwarantuje nam efektów. Są one tam, gdzie są i pieniądze. Radni z naszej komisji czują się osamotnieni w tej judymowej walce, bo większość radnych WRN to rolnicy i zawsze gdy problemy melioracji, telefonizacji wsi, budowy wodociągów staną przeciw oświacie, wychowaniu i kulturze fizycznej, to wiadomo jakie będą wyniki każdego głosowania. Tak, jakby zakres działania naszej komisji nie dotyczył wsi.

— Nie znajdziemy żadnych optymistycznych akcentów w tej rozmowie?

— Czas są trudne, ludzie sfrustrowani. Ale przecież mamy wszystko — nie stoimy w miejscu.

Do PRON po interwencje

Jest racja, brakuje odwagi

„Panie Profesorze, czytaliśmy w prasie wywiad z Panem. Dosłyszmy d. w. w. i. o przedłożeniu listu „102” lub „101” do naczelnika należy się zwrócić do Pana. Upr. Pański i szanek dla Pana świadczą o fakcie trwałego wyboru w wyżej wymienionej interwencji.

Sceny z wsiadaniem do samochodów są żenujące, kierowcy nie chcą zabierać, bo wozy są przeładowane...”

List wpłynął do przewodniczącego Rady Wojewódzkiej PRON w Białymstoku — prof. Piotra Boronia. Chociaż był to anonim, profesor uznał, że tam, gdzie dzieje się krzywda społeczna, należy reagować. Krzywda dotyczy — jak wynikało z treści listu — 170 osób dojeżdżających do pracy na budowie Zakładu Mleczarskiego w Ignatku.

W świetlicy zebrała się grupa robotników. Są także: dyrektor mleczarni w budowie — Tadeusz Krecisz, dyrektor głównego wykonawcy, białostockiej „Przemysłowej” — Antoni Bogojło, przedstawicielka MPK — Wiesława Ródek, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM — Mikolaj Nowak.

Dla zrozumienia wyjaśnimy, że budowa Zakładu Mleczarskiego oddalona jest od ostatniego posiedzenia linii „102” o jakieś 1.300 metrów. Autorem listu, w imieniu którego ktoś złożył nieczytelny podpis, chodzi o przybliżenie przystanku do placu budowy.

— Czy gdyby tak się stało — pyta dyrektor A. Bogojło — wygodniej byłoby wam dojeżdżać?

— Raczej nie — słychać głosy.

Okazuje się, że wszyscy mieszkający w Białymstoku robotnicy (jest ich około 200 a nie 170) dowożeni są wynajętymi z MPK autobusami. Dzieje się tak już od dwóch lat. Najpierw jeździł jeden duży „przebiegowiec”, a od lutego br. dwa wozy nieco mniejsze. Był, co prawda, okres przejściowy, kiedy MPK miało trudności z dużym wozem, podstawiano wtedy jeden mniejszy. W związku z

tym było ciasno. Teraz jest wszystko w porządku.

Anatol Sajewski:

— Wszyscy przyjeżdżamy i odjeżdżamy o jednej porze. Nie ma kłopotu z dyscypliną. Nikt ze spóźnionych nie może się tłumaczyć, że nie zabrał go autobus, nikt nie ma możliwości wcześniejszego „urywania się” z pracy.

Wypowiadając te słowa kieruje 30-osobową grupą ludzi, sam także dojeżdża, zna więc problem z autopsji.

Oczywiście, czasami ktoś musi wcześniej wyjść do miasta w sprawach rodzinnych czy zdrowotnych, wtedy wygodniej byłoby mieć blisko przystanek. Dyrektor Tadeusz Krecisz wierzy, że do tego dojdzie. Deklaruje nawet wybudowanie pętli na koszt Zakładu.

Nikt nie zaprzecza, że przedłużenie linii „102” jest uzasadnione społecznie. Korzysta z niej przewoźnicy sąsiedniego Zakładu „Przebiegowiec” PBR. I mieszkańcy okolicznych wsi: Niedzwiedzi Koryckiej, kolonii Ignatki. Pada podjęcie, że ktoś z nich mógł „podziżyć się” pod zalogę Mleczarni w budowie i skierować list do PRON. Są ludzie, którzy dla osiągnięcia celu używają różnych metod. W tym wypadku nie się nie stało. Sprawa została wyjaśniona. Uczestnicy spotkania z prof. P. Boroniem mieli satysfakcję z bezpośredniej z nim rozmowy i osobistego poznania go. Niewykluczone, że za jakiś czas wywiną z tego kłopotu merytoryczne. Może rzeczywiście uda się przedłużyć trasę kursowania „102”. Wtedy zadowoleni będą także autorzy listu. (ib)



M. Kolodziejczykowi — instruktorowi i zawodnikowi MWOS w Giżycku udało się skorystać z grudniowego lodu. Fot. W. Cabań

Bojerowcy „na lodzie”

DYREKTOR Międzynarodowego Wodnego Ośrodka Sportowego w Giżycku — Zbigniew Lewkowski, mimo długiego stażu w sporcie bojerowym, nie pamięta takiej zimy jak tegoroczna. Nie zdarzyło się chyba od wojny, żeby w lutym na Niegocinie pływali fale. W poprzednich latach lód skwał jęzoro na dobre w styczniu i trzymał do wiosny; teraz przed klubowym budynkiem nad samym brzegiem jeziora przebijają nieśmiało tulipany.

W tym sezonie (jeśli w ogóle o nim można mówić) aura spłatała pierwszego figla już w grudniu. Niespodziewane mrozy sprawiły, że na Niegocinie pojawił się 18-centymetrowy lód a tym samym wymarzone warunki do lodowego żeglowania. W tej sytuacji w MWOS zrezygnowano z zamówionego już obozu w górach i postanowiono wykorzystać nadarżającą się okazję. Gdyby nie to posunięcie, to prawdopodobnie bojerowcy nie „powaliliby” w tym roku lodu w ogóle.

Na grudniowym lodzie rozegrano tylko jedno regaty (mistrzostwa Floty Wschodniej), a zatem w tym roku nie zostanie sporządzona żadna klasyfikacja, nie zostaną rozdzielone tytuły i medale — po prostu w bojerach rok, którego nie było.

W oczekiwaniu na solidny lód



**POWSZECHNA
AGENCJA
HANDLOWA**
Przedsiębiorstwo
Państwowe
w Warszawie,
ul. Tamka 38

POSZUKUJE kandydata na stanowisko
DYREKTORA
Oddziału PAH w Białymstoku

Wymagane kwalifikacje:
▽ wykształcenie wyższe (preferowane wykształce-
nie ekonomiczne, prawnicze)

▽ staż pracy minimum 8 lat, w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych
▽ wiek do 50 lat.
Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, adres jw., tel. 27-50-61, wewn. 256.
k 1235-0

Prezydent Miasta Łomży zawiadania, że w dniu 20 marca 1989 r. o godz. 10 w sali nr 4 Urzędu Wojewódzkiego w Łomży przy ul. Nowej 2 odbędzie się dyskusja nad przedłożonymi wariantami projektu miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania osiedla „Zachód”, położonego w Łomży między ulicami: Wojska Polskiego, Tkacka, Piaski, rzeką Łomżyczką, ul. Nowogrodzką a strugą Lepacką. Projekt był wywołane do publicznego wglądu

Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury
Urzędu Miejskiego w Łomży w dniach 20 lutego
10 marca 1989 r.

Na spotkanie zaprasza się zainteresowanych mies-
kańców miasta oraz przedstawicieli jednostek go-
podarki uspołecznionej.

k 1373-

K O M U N I K A T

Naczelnik Gminy Sokoły zawiadamia, iż opracowany został projekt techniczny budowy wodociągów grupowego we wsi Truskolasy Lachy, Truskolasy Osada, Truskolasy Niwisko, Truskolasy Stare, Truskolasy Wola.

Z projektem można zapoznać się w pokoju nr 2 w godzinach 8—15.30 w budynku Urzędu Gminy w Sokolech w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia w prasie.

Po upływie powyższego terminu wydana zostanie decyzja zezwalająca na czasowe zajęcie działek na kres budowy.

k 1377

jeździe figurowej na lodzie
15.00 Program rolny
16.03 Międzynarodowa panorama
16.43 Wywiad z ministrem Kultury
17.33 W. Zacharow

po godz. 15, tel. 417-503 - dyżurni
rują oddziały: zakaźny, szpitalny, gruźlicy, dziecięcej,
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 397-71

17.25 W 150. rocznicę urodzin M. Musorgskiego — opera „Chowanszczyna”
19.00 Dziennik
19.40 Dekolowanie opery „Chowanszczyna”
21.35 Przejądł pikarski
22.35 „Brylantowa ręka” — film tv
0.05 Program z udziałem L. Ciołubnickiej

W razie wypadku
Pogotowie WoJ — tel. 897.
Szpital Specjalistyczny im. F. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-552.
POLOŻNICZWO — Specjalistyczny Zespół Med. Składowiskowej, ul. Włocławskiej 10, tel. 417-552.

981 Pogotowie Gazowe" tel. 802.
Pogotowie Elektryczne tel. 357-71.
Pogotowie Gazowe" tel. 802.
Pogotowie Elektryczne Wodociągów" tel. 994.
SŁUŻBA ZDROWIA
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wra-
żan 989, tel. informacji pogoto-
w 994.
Ambulatorium Pogotowia -
czynne codziennie w godz. 19-7,
nie dzieląc i święta czynne całą
dobę.
ul. Fornańska 11, tel. 240-11.
DZYSZY SPITALI
DZIS DNIU 19 H 19 H 19 H 19 H
CHIRURGIA, REANIMACJA
LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA
P.S.K. ul. Skłodowskiej-Curie
24, tel. 294-81.
ZAKAZY DZIECIĘCY - We-
Spital Specjalistyczny im.
Długosza ul. Żurawia 14, tel.
417-16.
POLECIŃCITWO - Specjalist-
yczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-
Curie, ul. Warszawa 15, tel.
357-71.
ODDZIAŁ GRZYLCZY - Spe-

dla dzieci, entygen, chirurgów do-
 dorosłych, zgłaszanie zabiegów w
 domu chorego.
 202-07: Internistyczny, gabinet za-
 biegowy dla dorosłych, ginekolo-
 giczny, pediatryczny.
 Terenowe Pogotowie Ratunko-
 we, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i
 930 ambulatorium ogólna.
 Ambulatorium dla dzieci i dzie-
 ci, ul. Wołodyjowskiego 3a.
A P T E K A
DZYSZCZAŁODOROWY
 Apteka nr 65-006, ul. Malmieda
 12, tel. 417-523. Lekarska tel.

Werszawska 16, tel. 353-81.
NEUROLOGIA — Specjaliste-
 ny Psychiatryczny ZOZ w Wers-
 zawie 16, tel. 353-81.
WEWNĘTRZNY — Szpital Mie-
 ski Im. PCK, ul. Sienkiewicza
 7B, tel. 73-000 i 73-001.

W ŁÓDZU
 Pogotowie Ratunkowe, tel. 2-
 04-235.
 Szpital Chirurgiczne, Szpital
 Zambrowska 1/27 — czynne ka-
 doba.
 Szpital Szpitalny, ul. Skł-
 dowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
 Apteka nr 45-003, ul. Giełczy-
 ńska 1, tel. 24-01.

SZPITALA
DZURYDY CZODZENNE
Woj. Szpital Zespólny ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21-20 do 23-1 270-41 — dzurydyce rehabilitacji oraz, oddziały dziecięce, chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzný.
Specjalizyczny Dermatologiczny
ul. 23-go Listopada Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbrowskiego, Zarządca 14 — do goda, 15, tel. 417-694 i 417-370.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefon: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30.

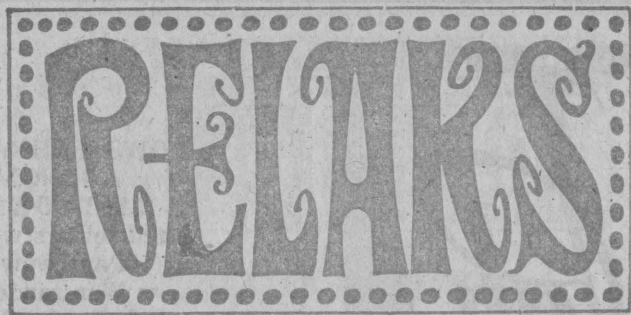
dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy
wewn. 270, fotoreporterzy: 253-68 Redakcja nocna: 753-281,
752-817 Telex 75-21-06 Oddziały redakcji: Łomża, ul.
Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul.
Kościuszki 32, tel. 57-28 i 30 00 Wydawca: Białostockie
Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego
4, I centrala, tel. 232-41, II, 231-10, III, 231-11
Heczerzy 19. Oddział Państwowego Banku Kredytowego
w Białymstoku nr 370405 4066. Druk. Białostockie Zakłady
Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950
Białystok, ul. Wesolowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz
wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch” w

kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuski 32, tel. 57-26 30-00) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”: na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewicz
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013.

T-6



Nie wiadomo czy po lodzie czy po asfalcie.

CAF



W hotelu Ritz w Londynie odbył się pokaz mody. Największe zainteresowanie wzbudził kapelusz.

CAF



Podusta — ryba bystrej wody

Ma charakterystyczny, długi otwór gębowy z poprzecznym przecięciem, jakby pozioma szczelina poniżej nosa. Wargi wydane twarde (przystosowane do zbijania pokarmu z przydatków) nadają pyszczkowi wygląd zbliżony do świni. Ryba, stąd nazwa ryba — świnka.

Świnka (Chondrostoma nasus) występuje przede wszystkim w środkowych biegach rzek krainy północnej, lipienia oraz wódach nizinnych o wietrznej przepływności (kraina brzozy). Najczęściej biega do rzeki podgórskiej jak San, Dunajec, Wisłok lub Raba, ale można ją również spotkać w Wiśle, Drwicy, Brdziej lub Gwizdzie. Dorasta przeciętnie do 20—35 cm i osiąga ciężar 400—500 gram. Rekord kraju został ustanowiony w 1983 roku przez Jana Sulikowskiego z Krakowa. Złowiona świnka ważyła 1,85 kg przy 48 cm długości.

Świnka nie posiada okrusz ochronnego, a wymiar ochronny wynosi 20 cm. Rano i wieczorem przebywa raczej bliżej brzozy, w ciągu dnia — w nurcie. Jest rybą ruchliwą, zmieniającą żerowiska.

Jeżeli więc chcemy utrzymać ją w wybranym miejscu, musimy położyć tzw. zanętę ciężką. Typową mieszaniną będzie jedna część płatków owsianych (parzonych) z jedną częścią otrąb lub bułki tartej oraz jedną częścią zanętowych białych robaków. Do całości dodajemy trzy części gliny, zwilżamy wodą z łowiska, dokładnie mieszamy i formujemy kule, które należy wrzucić do wody 1—2 m po-

Powodzenia!

OKON



Zwariowane mnożniki

Mój znajomy był w Londynie. Spytałem go, czy może odwiedzić tamtejsze sklepy filatelistyczne. Oczywiście, że tak, odpowiedział, ale właściwie nie kupił do swego zbioru.

— Dlaczego?
— Jak pomyślałem o eks-
traprzelicznikach Pewexu to
aż dostałem nerwowego drga-
wek. Seria, która u nas kosztu-
je na pocztę sto złotych,
tam wychodziła mi na ponad
pięć tysięcy!

— A po kursie oficjalnym?
— Też się nie opłaca.
Nie była to dla mnie no-
wina. Czytam bowiem na bie-
żące angielskie pisma filate-
listyczne, a w nich notowania
cenowe, w tym i na polskie
znaczki. Zestawienie ich z na-
szym pewexowskim ekstra-
przelicznikiem może człowie-
ka znać Wisły przyprowadzić
o zawrót głowy.

I tu uwaga: podawane ce-
ny w zagranicznych katalo-
gach w funtach, markach,
frankach czy dolarach z regu-
łą są tylko orientacyjne. Nie
obowiązują w sklepach fila-
telistycznych nawet tych

Na zdjęciu: dwa znaczki hiszpańskie „Expo'92” w Se-
willi.

firm, które wydają katalogi
np. Gibbonsa w Wielkiej
Brytanii czy Scotta w USA
lub Zumsteina w Szwajcarii
i Michela w RFN.

Dlaczego o tym wspomi-
nam? Bo na białostockiej gieł-
dzie spotkałem cwaniaków,
którzy z cen w Yvercie, Mich-
la lub Gibbonsie usiłowali
wyprowadzić ceny w złotych
kuch w przeliczeniu na kur-
se walutowe lub pe-
wexowski. Są to ceny wy-
raźnie spekulacyjne, obliczo-
ne na zaawansowanych zbie-
rzcach.

Zresztą biorą to pod uwa-
gę ci, którzy w RSW „Prasa-
Książka-Ruch” ustalają tzw
mnożniki do wyznaczania cen
detaicznych na znaczki za-
graniczne. Ich rozpiętość jest
dość duża, zarówno na znacz-
ki z Zachodniej Europy i Za-
morza, jak i pochodzące z
krajów socjalistycznych.

Od stycznia br obowiązują
nowe, wysokie mnożniki w
transakcjach komisowych, do-
konywanych w sklepach fila-
telistycznych RSW. Dodajmy,
że posługują się nimi i dowie-
nia właściciele prywatnych
sklepów, jak i filateliści na

giełdach i w koleżeńskich
wymianach.

Podam kilka z nich. Znac-
ki Europy Zachodniej prze-
licza się według katalogu Mi-
chela od 100 do 450 razy
(stemplowane od 70 do 300).
Natomiast znaczki Zamorza
przelicza się według katalogu
Yverta od 30 do 150 razy
(stemplowane od 20 do 100), a
według Michela od 100 do 400
(stemplowane od 70 do 300).

Inaczej natomiast kształtują
się znaczki krajów socjali-
stycznych. Kraje europejskie
w stosunku do katalogu Mi-
chela przeleca się od 20 do
250 razy (stemplowane od 10
do 250 razy). Nieco wyższe
mnożniki ustalono dla blo-
ków i arkusików.

A jak dzieje się na Zachod-
zie? Tam nie potrzeba ża-
dnym mnożników, bo dolara
można wymienić lub prze-
liczyć na funta, funta na mar-
kę DM, a markę na franka
SW. Dla nas może to być wy-
datkowne, ale dla nich jest
to normalne. Kiedy i u nas
będzie koniec zwariowanych
przeliczników i mnożników
FILATELISTA



Wzrost do kuchni

mieć lub drobno posiekać. Przy-
rządzić ciasto: stopić masło i
odstawić, wybić jajka do wysokie-
go garnka, dodać cukier utrzeć,
wstawić ten garnek do drugiego
naczynia z wrzącą wodą. Ubi-
jać na parze trzepaczką tak dłu-
go, aż masa zgęstnieje pod ko-
niec ubijania wlewać ciekły
strumieniem wrzącą, zakwaszoną
sokiem z cytryny wodę. Zdjąć
garnek z masą i ubijać na stole
do uzyskania ostatecznej wy-
mieszki delikatnie z mąką i mi-
gdalami, lejąc jednocześnie cien-
kim strumieniem stopione masło.

Wyłożyć na blachę, wstawić do
dobrze nagrzanego piekarnika —
piec ok. 30—40 minut, gdy się
zrumieni na jasno-żółty kolor o-
znacza to, że ciasto jest upieczo-
ne. Lekko schłodzić, zdjąć z
blachy, usunąć ostrożnie papier.
Zupełnie ostudzone przekroi-
ć w poprzek długości na dwie części,
przełożyć marmoladą, przykryć
drugą połową, lekko przycisnąć,
wyrównać boki. Pokryć lukrem,
który przygotowujemy z 30 dag
cukru, połowy łyżki octu 6-pro-
centowego, 1/8 litra wody i soku
z jednej cytryny.

**MAZUREK
CZEKOLADOWY**

Ciasto: 3 żółtka, szklanka
śmietany, kostka margaryny,
pół szklanki cukru pudru, łyż-
eczka proszku do pieczenia,
mąka.

**MAZUREK
MAKOWY**

6 jaj, 1 i 1/4 szklanki cu-
kru pudru, 25 dag maku, łyż-
ka miodu naturalnego, 2—3
łyżki bułki tartej, sok z cy-
tryny, olejek migdałowy, ba-
kalia.

Mak należy sparzyć, odczekać,
zmielić trzykrotnie, wymieszać
z płynnym miodem i olejkiem.
Żółtka utrzeć z cukrem, dodać
mieszając zmieszany mak, bułkę
tartą, bakalia. Następnie lekko
wymieszać z ubitą pianą i
wylać na blachę posmarowaną
tuszecem i wysypaną bułką tar-
tą. Piec około godziny w średnio
gorącym piekarniku. Po upie-
czeniu poleć polewą i ozdobić
bakalią.

Polewa: 5 dag margaryny,
1—2 łyżki cukru, 2 łyżki ka-
kao, 2—3 łyżki wody zagoto-
wać, ciągle mieszając, aż do
całkowitego rozpuszczenia cu-
kru.

**MAZUREK
MAKOWY**

6 jaj, 1 i 1/4 szklanki cu-
kru pudru, 25 dag maku, łyż-
ka miodu naturalnego, 2—3
łyżki bułki tartej, sok z cy-
tryny, olejek migdałowy, ba-
kalia.

Mak należy sparzyć, odczekać,
zmielić trzykrotnie, wymieszać
z płynnym miodem i olejkiem.
Żółtka utrzeć z cukrem, dodać
mieszając zmieszany mak, bułkę
tartą, bakalia. Następnie lekko
wymieszać z ubitą pianą i
wylać na blachę posmarowaną
tuszecem i wysypaną bułką tar-
tą. Piec około godziny w średnio
gorącym piekarniku. Po upie-
czeniu poleć polewą i ozdobić
bakalią.

Polewa: 5 dag margaryny,
1—2 łyżki cukru, 2 łyżki ka-
kao, 2—3 łyżki wody zagoto-
wać, ciągle mieszając, aż do
całkowitego rozpuszczenia cu-
kru.

**MAZUREK
MAKOWY**

6 jaj, 1 i 1/4 szklanki cu-
kru pudru, 25 dag maku, łyż-
ka miodu naturalnego, 2—3
łyżki bułki tartej, sok z cy-
tryny, olejek migdałowy, ba-
kalia.

Mak należy sparzyć, odczekać,
zmielić trzykrotnie, wymieszać
z płynnym miodem i olejkiem.
Żółtka utrzeć z cukrem, dodać
mieszając zmieszany mak, bułkę
tartą, bakalia. Następnie lekko
wymieszać z ubitą pianą i
wylać na blachę posmarowaną
tuszecem i wysypaną bułką tar-
tą. Piec około godziny w średnio
gorącym piekarniku. Po upie-
czeniu poleć polewą i ozdobić
bakalią.

Polewa: 5 dag margaryny,
1—2 łyżki cukru, 2 łyżki ka-
kao, 2—3 łyżki wody zagoto-
wać, ciągle mieszając, aż do
całkowitego rozpuszczenia cu-
kru.

**MAZUREK
MAKOWY**

6 jaj, 1 i 1/4 szklanki cu-
kru pudru, 25 dag maku, łyż-
ka miodu naturalnego, 2—3
łyżki bułki tartej, sok z cy-
tryny, olejek migdałowy, ba-
kalia.

Mak należy sparzyć, odczekać,
zmielić trzykrotnie, wymieszać
z płynnym miodem i olejkiem.
Żółtka utrzeć z cukrem, dodać
mieszając zmieszany mak, bułkę
tartą, bakalia. Następnie lekko
wymieszać z ubitą pianą i
wylać na blachę posmarowaną
tuszecem i wysypaną bułką tar-
tą. Piec około godziny w średnio
gorącym piekarniku. Po upie-
czeniu poleć polewą i ozdobić
bakalią.

Polewa: 5 dag margaryny,
1—2 łyżki cukru, 2 łyżki ka-
kao, 2—3 łyżki wody zagoto-
wać, ciągle mieszając, aż do
całkowitego rozpuszczenia cu-
kru.

**MAZUREK
MAKOWY**

6 jaj, 1 i 1/4 szklanki cu-
kru pudru, 25 dag maku, łyż-
ka miodu naturalnego, 2—3
łyżki bułki tartej, sok z cy-
tryny, olejek migdałowy, ba-
kalia.

Mak należy sparzyć, odczekać,
zmielić trzykrotnie, wymieszać
z płynnym miodem i olejkiem.
Żółtka utrzeć z cukrem, dodać
mieszając zmieszany mak, bułkę
tartą, bakalia. Następnie lekko
wymieszać z ubitą pianą i
wylać na blachę posmarowaną
tuszecem i wysypaną bułką tar-
tą. Piec około godziny w średnio
gorącym piekarniku. Po upie-
czeniu poleć polewą i ozdobić
bakalią.

Polewa: 5 dag margaryny,
1—2 łyżki cukru, 2 łyżki ka-
kao, 2—3 łyżki wody zagoto-
wać, ciągle mieszając, aż do
całkowitego rozpuszczenia cu-
kru.

**MAZUREK
MAKOWY**

6 jaj, 1 i 1/4 szklanki cu-
kru pudru, 25 dag maku, łyż-
ka miodu naturalnego, 2—3
łyżki bułki tartej, sok z cy-
tryny, olejek migdałowy, ba-
kalia.

W TELEWIZJI



W SOBOTĘ, 18 MARCA
w cyklu „Legendy filmu”
televizja przybliży nam
sylwetkę lubianego aktora
francuskiego JEANA PAU-
LA BELMONDO.

NA ZDJĘCIU: JEAN
PAUL BELMONDO, ulubie-
niec kinomanów na całym
świecie.

CAF — Belgia



W NIEDZIELĘ, 19 MAR-
CA w Teatrze Młodego
Widza w sztuce „Historia
porzuczonej łalki” wystąpi
wśród innych znanych i
lubianych aktorów, robiąca
ostatnio coraz większą ka-
rierę filmową i teatralną —
ADRIANA BIEDRZYŃ-
SKA.

CAF — J. Mazur



W niedzielne wieczory,
począwszy od 19 MARCA,
po Panoramic Dnia oglą-
dać będziemy serial amery-
kański „WICHRY WOJ-
NY”, w którym występuje
m.in. ROBERT MITCHUM
(na zdjęciu).

CAF — UPT



We WTOREK, 21 MAR-
CA rozpoczyna się pier-
wszy odcinek filmu fabu-
larnego produkcji amery-
kańskiej, poświęconego
sylwetce legendarnej już
Ewii Peron. W jej postać
wcieliła się znakomita ak-
torka amerykańska FAYE
DUNAWAY (na zdjęciu).

CAF — AP

Mniej więcej autentyczne

■ Nie ma się czym chwalić, jeśli chodzi o rozwój tech-
niki i w ogóle potencjału gospodarczego kraju. Jak podaje
„Gazeta Młodych”, w ubiegłym roku nie przekroczyła 700
ilość zgłoszonych w PRL patentów przez zagraniczne firmy.
W tym czasie zarejestrowano w USA — 49 tys.

■ W tygodniku „Wprost” została zamieszczona rozmowa
z doc. dr. Miroslaw Marudy. Pan socjolog wspomina o
badaniach ankietowych wśród współczesnych Polaków, w
których zadawano pytanie co ich zdaniem decyduje o po-
wodzeniu w życiu? Tylko niewielki procent sądzi, iż np.
kwalifikacje, wiedza, zdolności czy też dobrze wykonywa-
na praca. Aż ponad 70 proc. uczestników ankiety uważa, że
zależy ono jedynie od „szczęśliwego losu lub pomocy bożej”.

■ Wnioski nasuwają się same: wystarczy udać się do naj-
bliższej kolektury „totka” lub do kościoła. Jakież to proste
dla „Ożenika Polskiego” powiedział.

■ Nie ma dziś mądrego, mogącego precyzyjnie i wiarygod-
nie określić skalę inflacji w 1989 roku.
Wydrukując tę informację klientom ze spokojem mogą
omijać kasy PKO.

■ Red. Edmund Skarżyński z tygodnika „Veto” zauważył
w sekretariacie Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”
„swoisty ołtarzyk poświęcony pamięci Bieruta”. Znajduje się
on w budynku położonym przy ul. Prymasa S. Wyszyńskie-
go, który — jak wiemy — został aresztowany na rozkaz
B. Bieruta.

■ Historia lubi pisać figle.
■ Koncepcja przetargów na samochody osobowe jest ofen-
sywnie wprowadzana w życie. Jej autor (autorzy) zasłu-
guje na wysokie zaszczyty. Jest to nie innemu — twierdzi
Piotr Adamczyk w tygodniku „Sprawy i ludzie” — jak spe-
kulacja uprawiana z udziałem Skarbu Państwa (pobiera
70 proc. zysku z licytacji).

■ „Polmożby!” sprzedaje auta po cenie czterokrotnie wyż-
szej, niż oficjalna. Niedawno małego fiat sprzedano za
ponad 4 mln zł. przy czym miał on „pospolicie boku prawe-
go” wgnięciene i poszarpane, szyć rozbita, koło zapasowe
bez powietrza, brak tylnych lamp, wycieraczek, gałki zmia-
ny biegów, zestawu narzędzi, uszczelkę szyby bocznej”.

■ „Proceder ten ładnie nazwany „urealnieniem cen”, ma
szanse w toku stawiania z głowy na nogi przybliżyć nas
nie tyle do świata, co raczej do głowonogów”.

■ Co to są głowonogi? Jest to „gromada mleczaków mor-
skich, drapieżnicze, rozdzielnopłciowe, nogą przekształconą
w lejek, poprzez który zostaje wypychana woda z jamy
płaszczowej nadając zwierzęciu ruch na zasadzie odrutu”.

■ Fachowcy z Instytutu Organizacji Zarządzania i Do-
skonalenia Kadr oraz Biura Metod i Struktur Działania Ad-
ministracji w Urzędzie Rady Ministrów ogłosili „Raport w
sprawie stanu i potrzeb w zakresie technicznego wyszcze-
nia urzędów terenowych organów administracji państwo-
wej (osap)”.

■ Rewelacyjne są ustalenia dotyczące „środków i przyborów
biurowych” w urzędach wojewódzkich.

■ Średnie oceny jakości środków i przyborów biurowych
wahają się w przedziale 2,7 (zsywyk) do 3,6 (teczki do
akt i spinacze). Niedobory w zaspokojeniu potrzeb wystę-
pują w przypadku zsywyki i zsywyk, papieru podano-
wego, przebitki, zeszytów”.

■ Nie więc dziwnego, że Karol Tarnopiński, znany krajowy
teoretyk biurokracji, zwykł był mawiać:
— Nie ma się czego bać, bo to tylko nasz kierownik idzie
zsywykować w biurze krasie.

■ Z listu do redakcji tygodnika ZHP „Na przela!”:
„Moja siostra ma 16 lat. Jest bardzo ładną i zgrabną
dziewczyną i to jej pomaga w drodze, którą wybrała. (...)
Moja siostra, jak się dowiedziałam od kolegi, jest małą
k... Kiedy się o tym dowiedziałam nogi się uciły, cała
zobolałam”.

■ „oraz zameldowałam o tym drohowi zastępowemu.
■ Ogłoszenie z „Topu”:
„Bogaty pan pozna młodą panią od marca”.
Kot Bazyli.

■ Świat kapitalistyczny
■ W ujęciu „Chłopskiej Drogi”, rocznik 1948:
„Świat kapitalistyczny, o ile z jednej strony przypomina
wielką fabrykę, to z drugiej strony wygląda na dom wa-
riatów. Miliony ludzi pracują w nim wjałmienie dla siebie,
ale każdy z nich pracuje nie według jakiegoś wspólnego
planu, lecz według widzimisie tego czy innego kapitalisty.
(...) Każdy stara się wytworzyć jak najwięcej, bo goni za
zyskiem. Każdy produkuje nieosiągalny, do potrzeb spo-
łeczeństwa, nie w porozumieniu z innymi, lecz według wła-
snego widzimisie i dlatego świat z jednej strony przypomi-
na fabrykę, bo każda praca zabiera się jedna o drugą, a z
drugiej strony przypomina zwariowaną fabrykę.”

Potem jest ogólne zdziwienie, gdy pewnego dnia okazuje
się, że wyprodukowali razem — jak to mówią — „za wiele”
i, że wybuchła kryzys”.

Hasło tygodnia
■ Cześć przodownikom pracy!

Gangster a walekalem

Norweg Martin Pedersen został
w r. 1981 skazany na 12 lat wię-
zienia za udział w napadzie na
bank. Był wzorowym więźniem
pozwolono mu więc na... studio-
wanie prawa. Chodził na wyka-
dy w ayscie strażnika, a dziekan

Wydziału Prawa w Oslo orzekł:
„To najlepszy student!” Pedersen
zdał znakomicie egzamin adwo-
kacki i podjął już praktykę. Na
razie nie został z więzienia zwol-
niony całkowicie: musi tam wró-
cić na noc...

Stolarzem

Stolarz Królów W. Bry-
tanii, Elżbiety II, a syn jej do-
stry, księżniczki Małgorzaty, Da-
vid Linley ma 27 lat i jest... sto-
larzem. Ma sklep i pracownię w
znakomym punkcie Londynu:
New Kings Road. Projektuje i

wykonuje meble tak piękne, że
zrobiony przez niego stół znajdu-
je się już w nowojorskim Metropol-
itan Museum, jego meble kupują
najwybitniejsi i najbogatsi kli-
enci w Anglii.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie
krzyżówki zamieszczonej w
„Gazecie” nr 54 z 4—5 mar-
ca br. bony oszczędnościowe
PKO wylosowali: Krystyna
Grabarska z Siedlec, Woj-
ciech Zapolski z Suwałk,
Bolesław Czarnocki z Sie-
miatycz, Stanisław Cieśluk
ze wsi Niemolki oraz Kata-
ryzna Jasińska z Białegostoku.

Nagrody wysłamy pocztą.
Zawartość przesyłki prosimy
sprawdzić w obecności
listonosza. (bm)

KRZYŻÓWKA

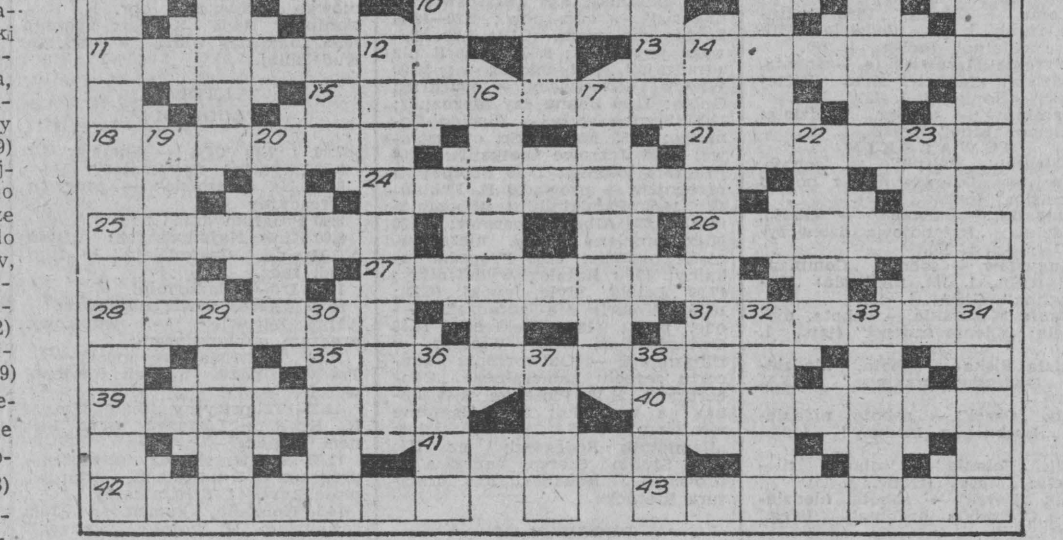
ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 60

POZIOMO: 1) odmiana
krzyżówki, 6) stan w USA,
10) przed sjęstą, 11) rodzaj
welwetu, 13) z rodziny szco-
tek, 15) dysharmonia, ale
bardziej swojsko, 18) bóg z
trójcą, 21) w parze z
wujkiem, 24) doker albo
numerowy, 25) coś straszne-
go, 26) solenizantka z 10 lu-
tego, 27) brat polski, 28) zby-
teczne obciążenie, 31) psy-
chiczne, 33) psychi-
czny kam, 39) pociecha kró-
la, 41) przesyłka z góry, 42)
oddział fabryki włókiennic-
zej, 43) państwo na Pół-
wyspie Bałkańskim.

PIONOWO: 1) jedno z i-
mion Niemcewicza, 2) trudno
dostępne miejsce w puszczy,
3) republika, 4) księż, stolicą
jest Yangor, 4) fiorski w za-
łotach, 5) łączący jednostki
lub grupy społeczne, 6) ob-
chodzi imieniny 1 września,
7) człowiek nie cywilizowany,
8) promieniotwórczy
pierwiastek chemiczny, 9)
kwintnie tylko raz, 12) prze-
cięcie od walki obronnej do
zaczepnej, 14) ciępl, 16) ze
szczęśliwymi, 17) urządzenie do
oczyszczania zboża z plew,
19) lodowcowa albo kamie-
nia lupanego, 20) łączący li-
stonosza z kangurem, 22)
dziura, 23) ryba słodkowod-
na, 28) może być wilczy, 29)
przyjmuje prezenty i żywe-
nia 25 sierpnia, 30) zastępuje
pieniądź w grach hazardo-
wych, 32) tlenowiec, 33)
składnik benzyny, 34) tye-
tańska metropolia, 36) gatu-

nek wierzby, 37) w głowie,
38) dyplomatyca.

„HELLES”
Pomiędzy czytelników, któ-
rzy nadesłali w terminie 6-
dniowym poprawne ro-
wiązania, rozlosujemy 5 bo-
now oszczędnościowych PKO
po 1.000 zł. Na kopertach
prosimy zaznaczyć: „Krzy-
żówka z numeru 60”.



OGRODNIK

Jeszcze nie wszystko wychodzi

Zresztą i tak ten program trzeba było ciegłe modernizować, by nadążyć za tempem zmian w kraju. Główne wydarzenia rozgrywają się jednak w znacznej odległości od mazurskiej krainy. Śląd też wyraźnie wyczuwalne zniecierpliwienie członków organizacji brakiem widocznych efektów, tu — na ich terenie.

W dzisiejszych czasach najskuteczniejszy wpływ na bieg

Podobne wyniki przyniosła „przebudowa” służby zdrowia. Udało się wprowadzić oddać



Z wizytą u mazurskich odlewników

Muzeum im. M. Konopnickiej
— remont.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18
— czynna w sobotę i niedzielę w
godz. 9—16. Malarstwo Kazimierza

Godz. 9-16. Malarstwo Kazimierza Jurgielanica i Krzysztofa Konieczka.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9-16. „Źródło '88" — wystawa pokonkursowa. (an)

Ostatnio podjęto ponowne starania, które (jak wszystkie

Podobne wyniki przyniosła „przebudowa” służby zdrowia. Udało się wprowadzić oddać

Innej drogi nie ma. Autorytet nie zbuduje się nawet najmądrzejszymi dokumentami. Trzeba go wyrabiać w codziennym życiu. Wszystko wskazuje na to, że towarzysze z Węgierza już dawno zrozumieli tę starą prawdę. A że im nie wszystko jeszcze wychodzi? Cóż, takie jest życie.

Fot. J. Cieluszecki

Z wiosną więcej ognia

Przewiduje się, że zagrożenie ogniem utrzyma się także na obszarach leśnych. Dlatego nie wolno wyrzucać tłuczonych się zapalek i niedopałków papierosów oraz nie palić ognisk, a także zastosować się do informacji umieszczonych na tablicach na skraju lasu.

— Szkodliwość tego obyczaju została naukowo udowod-

ju lasu. (in)

W Suwalskiem

„Posesja” inaczej

Nie będzie już — jak to zwykle bywało — pouczeń i uwag. Następnstwem stwierać będziego bałaganu może być tylko mandat lub wniosek do kolegium. Podana czarna czasowa jest właściwie sprawą umowną. Po terminie nie tym przyjdzie czas na sprawdzenie wydanych założeń, a najbardziej oporni będą, a najbardziej aż do skutku. Zdarzają się bowiem w przeszłości skargi, że wlepił komuś mandat po wyznaczonego okresie akcji „Posesła”. Dlatego porządek „musi być” nie tylko wiosna. (m)

Giżycki handel przed świętami

Jak wynika z informacji uzyskanych w giżyckiej PSS, nie powinno być źle z przedsięwzięciami zakupowymi, choć nikt nie może obie-

cać rarytasów i pólek peł-
nych wszystkich poszukiwa-
nych towarów.

Istnieje pełne pokrycie zapotrzebowania na kartkowe mięso i wędliny. Od poniedziałku, 20 bm. pojawią się w sklepach mięsnych duże ilości szlachetnych wędlin – baleronu, szynki, polędwicy. Właśnie z myślą o tygodniu przedświątecznym przez cały marzec limitowano sprzedaż tych gatunków. Jeśli nie starczy komuś katek, będzie mógł uzupełnić zakupy w sklepie przy ul. Warszawskiej, ale już po cenie odpowiednio wyższej.

Nie zabraknie kur i kaczków, czynione są jeszcze starania o większe dostawy indyków. PSS nie uzyskała dodatkowego przydziału reglamentowanych kurczaków — „Delikatesy” będą sprzedawały droższe, bez kartek.

Będzie pod dostatkiem pieczywa cukierniczego, wyrobów czekoladowych i czekolad, cytryn, majonezu, chrzanu, świątek, szampanów i win importowanych, lecz rozlewanych w kraju.

Zabraknie na pewno kawy krajowej, groszku konserwowego, mogą być pewne kłopoty ze zdobyciem proszku do pieczenia i cukru waniliowego, nie wiadomo jeszcze, ile będzie pomarańczy, grejfrutów i bakali.

Od 23 bm. w barze przy restauracji „Mazurska” i w kawiarni „Ekan” rozpocznie się sprzedaż gotowych ciast.

Podajemy godziny pracy spółemowskich sklepów:

sobota, 18 marca wszystkie do godz. 18; niedziela, 19 marca przemysłowe do 16, spożywcze do 14, mięsne do 14;
sobota, 25 marca, przemysłowe do 16, spożywcze do 16, mięsne do 14;
poniedziałek, 27 marca, sklepy spożywcze dyżurne do 10 w osiedlu XXX-lecia i przy ul. Wiśniewskiego;
28 marca sklepy mięsne nieczynne (pim).

SPORT

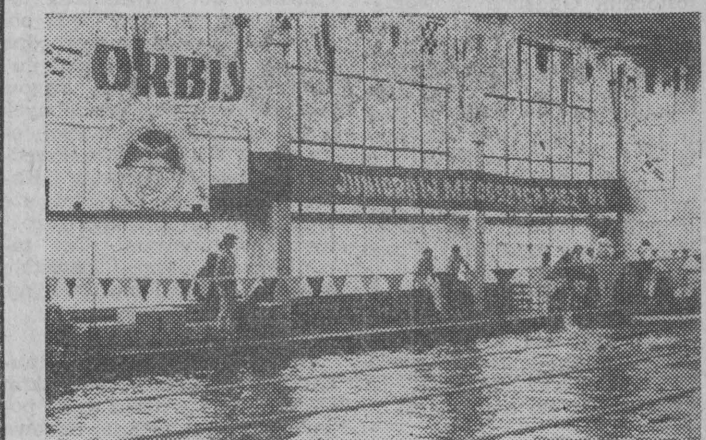
Gdy zbudowano pływalnię...

klas pierwszych szkół podsta-
wowych. Najlepsi trafiają po-
źniej do sekcji Rosja. Jest to
racjonalny proces pozyska-
nia nowego „narybku”. Na-
młodych pływaków Rosja
wzroczono szczególną uwagą
podczas ostatniego mitingu
pływackiego juniorów młod-
szych, który odbył się na ba-
senie OSiR w Pizsu. Impreza
cieszyła się olbrzymim zain-
teresowaniem. Trybuny mogą
pomieścić najwyżej 300 osób,
tymczasem zmagania oglądało
ponad 500.

Miasto krytą pływalnię o-
trzymało w roku 1976. Wybu-
dowano ją w czynie spo-
łecznym. W pierwszych latach
istnienia tego obiektu nie
prowadzono sekcji pływackiej.
Powód? Brak trenerów. Dziś
jest już inaczej. Sekcja pły-
wacka Rosła Pisz systematy-
cznie od dwóch lat prowadzi
treningi z młodzieżą. 40 dzie-
ci i chłopców zostało po-
dzielonych na dwie grupy.
Rocznik 1975-77 prowadzi
Zdzisław Grzeszczak, a grupa
rocznika 1979-80 znajduje
się pod opieką **Małgorzaty**
Niedzwieckiej.

Wiele słów uznania skierowano pod adresem organizatorów mitingu: Basen Osińskiego zlokalizowany został nieopodal Szkoły Podstawowej nr 3. W związku z tym połączone wojskowymi namiotami, płynące ze szkołą, Zawodnicy startowało ich ok. 400, od początku w sali gimnastycznej albo w świetlicy, gdzie było video. Przygotowując się do startu dzięki radiofonizacji wiedzeli co się dzieje na pływalni.

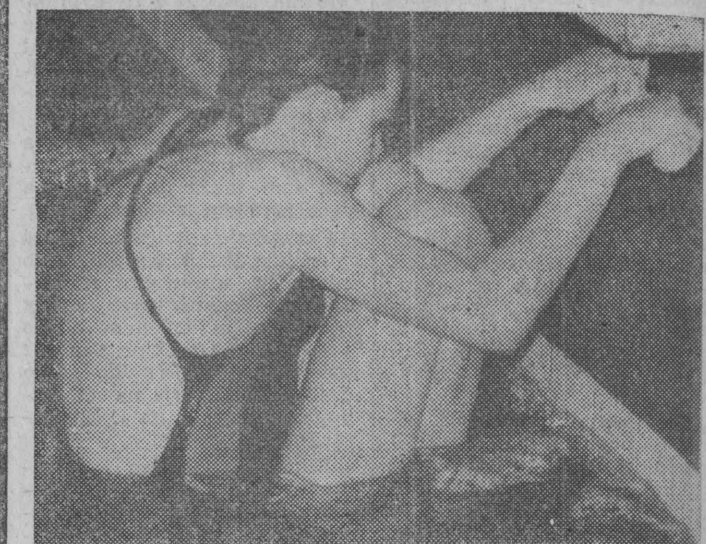
(let



Ogólny widok pływalni OSiR w Pisz. Obiekt ten nieprzerwanie od 12 lat służy młodzieży. Potrzebuje już solidnego



Kasia Pietraszkiewicz (Juniorka Białystok) po zdobyciu pierwszego miejsca na 400 m st. zmien



Za chwilę start do wyścigu stylem grzbietowym

Fot. Janusz Monkiewicz

Piotr Burczyński ponownie mistrzem Europy

W. Stefanowicz — 13

W Vaasa zakończyły się XIX mistrzostwa Europy w żeglarskim sportach lodowych. Znakomicie spisali się reprezentanci Polski. Mistrzowski tytuł, zdobyty w ubiegłym roku w Leningradzie, obronił Piotr Burczyński z AZS Olstyn, wygrywając aż pięć wyścigów, a w dwóch plasując się na drugiej

na 10 Andrzej Michalczyk (oba Baza Mragowo) i na 13 — Władysław Stefanowicz.

W mistrzostwach startowało 53 bojerowców. Regaty przeprowadzono w korzystnych warunkach lodowych, przy wietrze 3-5 w skali Beauforta. (let)

PIŁKARSKA KONFRONTACJA JUNIORÓW
Suwałki
-Vindheim

Z Węgorzewu

OSIR i RM-G LZS w Węgorzewie zorganizowali dwie imprezy sportowe. W rejonowym turnieju szachowym o „Złotą Wieżę” zwyciężył Grzegorz Cybulski. W rozgrywkach tenisa stołowego wzięło udział 76 zawodników i zawodniczek. W poszczególnych grupach wielokrotnymi triumfatorami: Iwona Abramowicz i Krzysztof Pińoga, Małgorzata Biegała i Grzegorz Jurczak, Barbara Tkacz i Adam Nowicki. Najlepsze otrzymali na-

W poniedziałek, 20 bm. na stadionie 1000-lecia w Elku piłkarska reprezentacja juniorów Suwałk (6 miejsce w XV OSM) zmierzy się ze swymi rówieśnikami z TVF Peter-shahen Vinheim (RFN). Po-czątek o godz. 16.

Natomiast w piątek, 24 bm. o godz. 16, na stadionie su-walskich Wigier, reprezentacja juniorów OZPN w Suwałkach stoczy pojedynek z Vinheim (GER).